

Rozważania młodzieżowe

Dzień 1.

Tekst: **Dz 4, 8-12** oraz **J 10, 11-18**

Prośba: **o miłość, by kochać coraz bardziej bez oporów i lęków.**

1. Piotr jest napełniony Duchem Świętym, czyli przemieniony przez Miłość i mocą tej Miłości może mówić do Żydów odważnie o tym, co się wydarzyło. Mówi o dobrodziejstwie, które stało się dzięki wierze w imię Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Dobro i miłość popłynęły od Tego, który został odrzucony przez elity i lud, bo nie pasował do ich wizji świata i Boga. Oni sobie to wszystko inaczej wyobrażali, według nich Bóg nie mógł być taki, jaki im się objawił w Jezusie. Przyjrzyj się temu wszystkiemu, co Ty odrzucasz w swoim życiu i wokół Ciebie. Co jest Ci trudno przyjąć? W co trudno uwierzyć? Który kamień odrzucasz od swojej budowli? Może w nim ukryte jest prawdziwe życie?

2. Jezus nazywa siebie dobrym Pasterzem, który nie ucieka przed niebezpieczeństwami. Jego pokarmem i siłą jest pełnić wolę Ojca. A pełnić wolę Ojca oznacza wcielać w życie Miłość, czynić ją konkretną, działającą. Dlatego mówi, że nikt Mu życia nie zabiera, lecz sam je oddaje. Bo do istoty miłości należy oddawać życie. Mówi też Jezus, że Ojciec właśnie dlatego Go miłuje. Z prostej przyczyny – Jezus bowiem czyni to, kim jest. Czyni więc miłość, bo On – jako prawdziwy Bóg – jest Miłością. A wolą Bożą jest, byśmy czynili miłość. Nic więcej. Kiedy kochamy, również oddajemy nasze życie, np. przez czas poświęcany innym, nasze siły, zdolności. To jest dawanie swojego życia. Czasem nie czynimy tego z miłości, a czasem wręcz buntujemy się i opieramy, by dać życie. Chcemy je zachować dla siebie. W Jezusie jest dobrowolność oddania siebie. Prawdziwa miłość nie lęka się oddać życia, stąd Jezus nie jest jak najemnik, który ucieka przed niebezpieczeństwami. On wychodzi im naprzeciw, jak po trwodze Ogrójca wyszedł odważnie wobec zdrajcy i idących za nim prześladowców. Oddaje życie ze świadomością, że miłość jest wieczna. I tylko miłość. Na koniec dzisiejszej modlitwy popatrz na swoje życie. Możesz coś odrzucać, nie przyjmować, możesz stawiać opór przed oddaniem życia, a możesz wchodzić powoli w logikę miłości, która jest większa niż wszystko inne na tym świecie. Odkrywając swoje opory miej miłosierdzie dla siebie i uświadom sobie, że jesteś w drodze, że się rozwijasz i ciągle uczysz kochać. Niech prowadzi Cię i ogarnia miłość zmartwychwstałego Jezusa i Ducha Świętego, którego On posłał od Ojca wszystkim, którzy ufają.

Dzień 2

Tekst: **Mt 20, 17-28**

Prośba: **o miłość przyłgnięcia do życia Jezusa – o życie stylem życia Jezusa.**

1. Początek dzisiejszego tekstu i jego zakończenie wzajemnie się uzupełniają i są kłamrą tego, co pomiędzy nimi. Najpierw Jezus mówi, co się z Nim stanie, a na koniec wyjaśnia dlaczego tak będzie. Życie każdego z nas płynie w tej samej optyce, podobnie jak Jezus zostaliśmy uczynieni z miłości i do miłości powołani – nie tylko, by kochać, ale byśmy cali byli zanurzeni w Miłości. Tak de facto jest, jednak na codzień nie uświadamiamy sobie tego. I ta miłość ma taką właściwość, że całkowicie i bez zastrzeżeń wydaje siebie tym, których kocha. Dlatego Jezusa spotka to, co spotka. Możemy tu dopatrywać się elementów i społecznych, i politycznych, a nawet religijnych. To prawda. Lecz najgłębszą prawdą jest miłość. Wpatruj się w Miłość, która na różne sposoby dotyka Ciebie codziennie. Czasem może delikatnie muska, czasem trąca ramieniem, a czasem mocno i głęboko dotyka. Uświadom to sobie, wiedząc, że przychodzi ona do nas na ludzki sposób i przez ludzi (por. **Oz 11, 4**).

2. Tymczasem matka synów Zebedeusza i oni sami podchodzą do Jezusa i wyrażają swoje pragnienie. Wsłuchaj się w jej słowa. Czy widzisz różnicę w tym, co mówi Jezus, a w tym, o co oni proszą? Jak bardzo w sercu człowieka, zranionym przez grzech, znajduje się pragnienie wywyższenia, bycia kimś, dominowania a nawet panowania, zajmowania lepszych miejsc, itd. Jak bardzo trudno się człowiekowi zgodzić, że miłość

to nie romantyczna kolacja przy świecach, lecz to oddawanie swego życia dla osoby umiłowanej. Dać wszystko, by otrzymać wszystko (by móc wszystko przyjąć). Tak potrafi tylko Bóg. A człowiek...? Daje odrobinę i w związku z tym jest zdolny przyjąć zaledwie odrobinę, bo by móc wszystko przyjąć, potrzeba mieć wewnętrzną przestrzeń. A ona poszerza się wtedy, kiedy człowiek jest w stanie dawać coraz więcej. Dlatego Jezus mówi im o kielichu, z którego On będzie pił i każdy, kto chce iść za Nim. To nie zaszczyty i miejsca po prawej i lewej stronie Jezusa... zresztą, te są już zajęte. Przez kogo? Królujący na krzyżu ma po swojej prawej i lewej... dwóch łotrów. Czy już rozumiesz? Rozmawiaj o tym wszystkim z Jezusem podczas tej modlitwy. Pozwól, by Jego słowa rozgrzały Twoje serce i wprowadziły Cię w Jego życie. Tylko w Nim bowiem jest zbawienie.

Dzień 3

Tekst: Pwt 30, 15-20; Łk 9, 22-25

Proś Pana o **łaskę codziennego szukania prawdziwego życia.**

Kładę przed Tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście – Czytanie z Księgi Powtórzonego Prawa przenosi nas do czasów, gdy Mojżesz przemawiał do ludu, który po czterdziestu latach spędzonych na pustyni miał wejść do Ziemi Obiecanej. Było to nowe pokolenie Izraelitów, którzy nie mieli doświadczenia niewoli egipskiej. Całe dotychczasowe życie przeżyli w obecności Boga, który troszczył się o ich potrzeby: zsyłał mannę, przepiórki oraz dawał wodę. Był to dla nich czas idealnego obcowania z Bogiem. Do tego doświadczenia odwoła się później prorok Ozeasz mówiąc: „Oto ja wyprowadzę ją na pustynię i będę mówić do jej serca” (Oz 2,16). Takie poznanie Boga można porównać do doświadczenia np. z rekolekcji ignacjańskich, gdzie Bóg przemawia w ciszy do człowieka i obcuje z nim, obdarzając miłością. Przypomnij sobie Twoje doświadczenie Boga, które przekonuje Cię do swojej miłości i wierności względem Ciebie.

Jeśli swe serce odwrócisz, na pewno zginiesz – Warunkiem szczęśliwego życia w Ziemi Obiecanej było zobowiązanie się Ludu do przestrzegania przykazań – w szczególności do zakazu bałwochwalstwa. Jeśli ktoś ma obraz Boga jako surowego sędziego, to rozpozna w tym fragmencie tą okrutną postać, która tylko czyha na jego upadek, by móc zesłać karę. I faktycznie można pomyśleć, że taka jest prawda, że Bóg okazał się tyranem, który obraził się za niewierność i zesłał niewole, przesiedlenia i wygnania. Czy jest to prawda o Bogu? Logika Starego Przymierza polegała na tym, że Lud zobowiązał się do przestrzegania Prawa. Przyznał tym samym, że jest w stanie zasłużyć na Boże błogosławieństwo. Oczywiście okazało się to niemożliwe. Zaufanie wobec własnych sił zawiodło. Dlatego Jezus przynosi nową logikę: już nie Prawa i zasług, ale miłości i daru z Siebie. Jest to nowe Prawo, które idzie dalej niż ludzka słabość i grzech. Jest to logika tracenia życia fałszywego i złudnego, by przyjąć Życie, które nie będzie miało końca, by przyjąć Boga samego. W jakich sprawach liczysz jeszcze tylko na swoje siły?

Wybierajcie więc życie – Bóg zachęca swój Lud, by wybierali życie, czyli by wybrali Boga, którego znają, i którego dobroci wielokrotnie doświadczyli. Nie muszą wybierać w ciemno. Wiedzą dobrze, Komu mają zaufać. Niestety, na przestrzeni wieków porobiło się coś takiego z przykazaniami, że raczej upatruje się w nich cierpienie, wyrzeczenie, nudę i ograniczenia. Zło jest bardziej błyskotliwe i obiecuje szybszą gratyfikację. Wydaje się, że życie i szczęście jest właśnie tam, gdzie choć na chwilę można zapomnieć o ograniczeniach moralnych. Dlatego wezwanie z Ewangelii jest zawsze aktualne: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie”. To zaparcie się samego siebie niejednokrotnie polega na uznaniu tego, że myślę się co do oceny siebie i świata, że jest inaczej, niż mi się wydaje. To próba zaufania Komuś większemu ode mnie samego.

Dzień 4

Tekst: **2 Sm 1, 1-4. 11-12. 19. 23-27** oraz **Mk 3, 20-21**

Prośba: **o łaskę zaangażowania się w życie, relację, miłość.**

1. Do Dawida przybiega wojownik i donosi o klęsce wojsk izraelskich. Dodaje też, że zginął Saul i Jonatan, który był serdecznym przyjacielem Dawida. Przyjrzyj się, co robi Dawid, jak się zachowuje w tej sytuacji. Zaczyna przeżywać żałobę. Rozdziera szaty, płacze, lamentuje, pości. A potem ujawnia to, co jest w jego sercu odnośnie tych dwóch osób zabitych. Dawid bardzo pokazuje, że jest zaangażowany w życie i relacje. Wsłuchaj się w sposób, jaki opisuje Saula i Jonatana. Można to wziąć jako zwyczajowe mówienie o zmarłych, wydobywanie ich dobrych cech. Jednak wydaje się, że Dawid robi coś więcej. To były ważne osoby dla niego. On pokazuje, jakimi więzami był z nimi połączony. Nie płacze się po kimś, kto był nam obojętny. Popatrz na swoje zaangażowanie w relacje, budowanie bliskości, dbanie i troszczenie się o innych. Im ktoś był bliższy, tym stratę przeżywa się boleśniej. To widzimy u Dawida. Popatrz na jego wrażliwe serce i zobacz swoje serce.

2. W Ewangelii widzimy Jezusa, który u progu swej działalności przeżywa trudności. Tuż po powołaniu apostołów okazuje się, że tłumy są tak liczne, iż nie mają czasu, by się posilić. Z kolei bliscy wybrali się, żeby go powstrzymać, traktując Go jako „wariata”. A Jezus? Spotyka Go to, bo jest zaangażowany w sprawę człowieka. Choć słyszymy dzisiaj o tłumie, to przecież dobrze wiemy, że Jezus tłumy nauczał, a spotykał się i uzdrowiał i dbał o konkretnego człowieka. W ten sposób możemy powiedzieć, że Bóg nie zbawia wszystkich ludzi – On zbawia każdego człowieka (określenie „wszystkich ludzi” jest bardzo ogólne i dość bezosobowe, jakby jakaś „masa”). Znowu popatrz na swoje zaangażowanie w drugiego człowieka, również w siebie samego. Czy spotykają Cię podobne przeciwności jak Jezusa? A może patrzysz na życie bardzo chłodno i „racjonalnie”, dbając dobrze o siebie i mając postawę „niech każdy zadba o siebie, nie będę się nikim zajmował”. Bliscy Jezusa wydają się być takim „głosem rozsądku”, który jednak nie zawsze pasuje do miłości, która ma w sobie element „szaleństwa” – wydania siebie, ofiarowania. A to ofiarowanie nigdy nie jest opłacalne, nigdy się nie kalkuluje, nigdy się „nie zwróci” i bilans nigdy nie wyjdzie na zero. Czy za takim Jezusem chcę iść? Czy takiego Jezusa chcę naśladować? Jak konkretnie w swoim życiu?

Dzień 5

Tekst: **Dz 18, 1-18** oraz **J 16, 16-20**

Prośba: **o otwartość w przyjmowaniu wszystkiego co przynosi Życie.**

1. W Dziejach Apostolskich czytamy o tym co spotykało św. Pawła na drodze głoszenia Słowa. Okoliczności, które były raz sprzyjające a raz nie... Różne miejsca i zajęcia, których się podejmował... Spotykane osoby, spośród których były takie, które przyjmowały z wielką radością Dobrą Nowinę i takie, które Ją odrzucały i bluźniły... We wszystkich tych sytuacjach Paweł doskonale się odnajdywał, robił to, co było możliwe... Nie walczył z rzeczywistością, ale dawał odpowiedź: najlepszą, jaką mógł. W jaki sposób podchodzę do tego co mnie spotyka?

2. Nie rozumiemy tego co powiada. Jezus mówi uczniom rzeczy dla nich niezrozumiałe, trudne, nie do pojęcia... Do nas też mówi w taki sam sposób. Wydarzenia, sytuacje, słowa, osoby wobec, których mówimy jak uczniowie: nic nie rozumiemy. Jednak w życiu nie chodzi o to, żeby wszystko rozumieć, ale żeby bardzo miłować. U schyłku życia zdamy sprawę nie z wiedzy, ale miłości. Zniknie wiara i nadzieja się wypełni. Tylko miłość zostanie. Czy jestem otwarty na to co przynosi Życie? Jaka jest moja miłość w przyjmowaniu tego co Życie przynosi? Jakich odpowiedzi udzielam swoim życiem?

Dzień 6

Tekst: **Mk 3,1-6**

Prośba: o łaskę poznania i doświadczenia Boga, który pragnie przyjaźni z Tobą i pierwszy wychodzi do Ciebie obdarzając Cię wielkimi dobrami. Proś też, aby spotkanie Boga, który jest miłością, zrodziło w Twoim sercu pragnienie odpowiadania na Jego miłość.

1. Jezus wchodzi do miejsca, które należy do Jego Ojca. Jest szabat, więc synagoga jest pełna ludzi. Zatrzymaj się dłużej na tym jak wygląda to miejsce. Popatrz na tych, którzy się tam modlą. Wsłuchaj się w odgłosy jakie Cię otaczają. Zobacz sam moment wejścia Jezusa. Czy jest on jakoś zauważalny. Czy ktokolwiek zwraca uwagę na Jezusa? Zobacz faryzeuszy, którzy śledzą Jezusa. Popatrz jak to robią, dyskretnie czy tak, żeby wszyscy widzieli? Przyjrzyj się, jak wyglądają, co mówią między sobą? Zobacz siebie wchodzącego do świątyni. Jak się w niej czujesz? Przypomnij sobie, jak czujesz się w kościele, w którym uczestniczysz w Eucharystii? Jakie znaczenie ma dla Ciebie to miejsce?

2. Popatrz teraz na człowieka z uszłą ręką. Jak on wygląda? Co robi? Jakie uczucia malują się na jego twarzy? Zniechęcenie? Poczucie opuszczenia? Nadzieja? Może podejdź do niego, porozmawiaj z nim. Zobacz jak on reaguje na wejście Jezusa do synagogi. Co robi? Chowa się w kącie czy stara się podejść bliżej? Jezus zauważa tego człowieka, jakby wypatrywał go w tłumie. Ich spojrzenia spotykają się. Co w nich jest? Jakie uczucia, pragnienia, pytania? Usłysz polecenie Jezusa: „Stań na środku!” Jak reagują zgromadzeni wokół? Co robią faryzeusze?

3. Teraz wsłuchaj się w słowa skierowane do faryzeuszów. Jaki jest ton głosu Jezusa? Faryzeusze milczą. Jakie to jest milczenie? Pełne pokoju czy zniecierpliwienia? Popatrz na Jezusa. Zobacz Jego reakcję na to milczenie. Jego spojrzenie jest pełne gniewu połączonego ze smutkiem. Popatrz na moment uzdrowienia człowieka z uszłą ręką. Jaka jest jego reakcja? Co mówią otaczający go ludzie? Popatrz wokół, wsłuchaj się w to, co mówią o tym, czego byli świadkami przed chwilą. Zobacz faryzeuszy. Co oni robią? Jak się zachowują? Zobacz ich wychodzących z synagogi. Wyjdź za nimi i bądź świadkiem ich narady przeciwko Jezusowi. Co ustalili? Co rodzi się w Tobie, gdy to słyszysz? Chęć obrony Jezusa czy przytaknięcia Jego przeciwnikom?

Dzień 7

Tekst: 1 Sm 18, 6-9; 19, 1-7

Proś o uczciwe serce, które słucha nawet tego, co trudne.

Kto jest głównym bohaterem dzisiejszego pierwszego czytania? Wbrew pozorom nie jest to Dawid. Wokół niego kręci się cała historia, ale on jest tylko biernym odbiorcą postaw innych ludzi:

Kobiety – po wygranej bitwie sławią czyny zwycięzców. Niestety, nie są zbyt poprawne – to nie królowi przypisują największe zasługi. Jakie są ich intencje? Czy mówią prawdę? Czy chcą jątrzyć? Jak Ty słuchasz tego, co inni o Tobie mówią? Jak sam mówisz o innych?

Saul – choć tę samą bitwę stoczył, okazał się dziesięć razy gorszy od swojego sługi, Dawida. W jego sercu rodzi się zazdrość. Nie potrafi poradzić sobie z rodzącym się w nim dyskomfortem. Zamiast zmieniać siebie, chce zabić Dawida. Przypatrz się uważnie tym wszystkim sprawom, kwestiom czy osobom, które chciałbyś, by zniknęły z Twojego życia. Jaką wiadomość Ci przynoszą? Co możesz dzięki nim zmienić na lepsze w swoim życiu?

Jonatan – mówi, jak jest. Ostrzega Dawida o złości króla. Ojcu przypomina zasługi Dawida i jego własne emocje tuż po wygranej bitwie. Jest głosem rozsądku kierowanym miłością. Ojca przestrzega przed grzechem morderstwa. Dawidowi pragnie ocalić życie. Jaką rolę odgrywają w Twoim życiu przyjaciele? Czy dostrzegasz ich wielką wartość? Jak o nich dbasz? Jakim Ty sam jesteś przyjacielem¹?

¹www.e-dr.jezuici.pl